

Koleje wojny hiszpańskiej

Lokalny sukces czerwonych nad Ebro

Przewaga lotnictwa narodowego

Ostatni miesiąc wojny domowej w Hiszpanii odznaczał się specjalną aktywnością obydwóch stron.

Na południowym zachodzie powstańcy zawiązując koncentrację wojsk czerwonych na innych terenach frontu, kilku ener-

gicznymi posunięciami zajęli stosunkowo dużą przestrzeń i zlikwidowali niebezpieczny dla siebie punkt t. zw. „worek” w okolicach Don Benito. W tym punkcie (patrz miniaturka na rys. Nr. 1 czarna plama) powstańcy w ciągu kilku dni posunęli się o 65 km. naprzód.

li wyzyskać chwilowej szansy, jaką zdobyli dzięki zaskoczeniu. Ostatnie depeche potwierdzają słuszność tych przewidywań — czerwoni są stopniowo spychani po za Ebro.

W każdym razie epizod ten był pewnym cofnięciem się w stałym i konsekwentnym opanowaniu

półwyspu przez narodowców.

Miniaturka półwyspu na rys. Nr. 1 obrazowo wyjaśnia postępy gen. Franco: czarne plamy to tereny zdobyte po 15 marca b. r., dwie białe wyspy, to na północy Katalonia z Barceloną, a na południu część Hiszpanii z Madrytem i Walencją, pozostają jeszcze w ręku czerwonych.



Mapa zdobyczy terenowych gen. Franco od 15 marca br. Obok miniaturki półwyspu (czarne plamy ozn. postępy wojsk narodowych).

Prawie równocześnie czerwoni w dniu 25 lipca wykonali niespodziewanie atak wzdłuż całego frontu rzeki Ebro. Pomimo walczności armii narodowej, atak czerwonych był tak niespodziewany i tak dobrze przygotowany, że aczkolwiek udało się tylko częściowo, to jednak doprowadziło do chwilowego cofnięcia się wojsk powstańczych. Na froncie 125 km. między m. Fayon i Cherta (rys. Nr. 2). Czerwoni przekroczyli rzekę Ebro. Na północ i południe od wyżej wymienionych miejscowości atak został odparty.

Fachowcy wojskowi z uznaniem wypowiadają się o tej operacji, przeprowadzeniu której czerwoni dali dowód, że umieli wbrew dotychczasowym praktykom, wdrożyć pewne zasady dyscypliny wśród zanurzonych w zwykłe oddziały. Poza tym operacja ta wymagała zgromadzenia olbrzymiej ilości materiałów technicznych w postaci mostów, pontonów, łodzi, materiału artyleryjskiego i wreszcie dużego zdeklarowania wojsk pchniętych do ataku na przestrzeni przeszło 200 km.



Jeden z mostów, przerzucony pod czas ataku przez rz. Ebro.

W ogniu bomb samolotowych dziesiątki mostów wraz z ludźmi i transportami ginie w odmętach rzeki. Obok zniszczonych mo-

stów, pod ochroną artylerii, czerwoni budują nowe, póki starczy materiału i... determinacji.

CHOROZY LEJCIE SIĘ W KRAJU! Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu niż podobne środki zagra-
niczne, jest nasza **SÓL MORSZYŃSKA** lub **GORZKA WODA MORSZYŃSKA**. Stosuje się w niedomaganiach
żołądka, przy zaparciu stołca i cierpieniach wątroby. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

P. Frycz przeciwko Czechom

Zapowiedź zmiany

czy prywatna opinia?

W ostatnim numerze „Myśli Narodowej” w tygodniowym felietonie „Na Widowni”, poświęconym pamięci ks. Hlinki znajduje się ustęp następujący:

Trzeba to wyraźnie zaznaczyć, bo politycznie jest to fakt pierwszorzędnej znaczenia. W życiu Słowaczyny istnieje jakby stały bieg wahadłowy: od Węgier do Czech i z powrotem. O ile za Hlinki, który cierpiał prześladowania od władz węgierskich, porozumienie z Węgrami było absolutnie niemożliwe, to u Sidora, który tego rodzaju wspomnień nie ma, nie jest ono wykluczone.

Chodzi bowiem o to, że Słowaków katolików, a tych jest przysławna większość i oni

rozstrzygają o całokształcie życia narodowego, — dużo więcej łączy z Węgrami jak z Czechami. Przecież Maciej Korwin jest ukończonym słowackim królem i pełno o nim różnych legend i powieści. Całe życie słowackie urabiali się na styl i modłę węgierską. I o ile w jednym państwie było to dla nich, jako dla słabych i matych, groźne, o tyle dziś, gdy przeciągnięto kordon, które już w tej, czy w innej formie zawsze zostaną — straciło na znaczeniu.

Z punktu widzenia Polski, są te zmiany niewątpliwie korzystne. Chodzi nam bowiem o konsolidację Europy między Niemcami i Rosją. W budowaniu tej konsolidacji Słowacy są elementem bardzo twórczym — Węgrzy ważnym. Ważne więc jest, by była między nimi jakaś zgoda i harmonia. W dobie wielkich dyskusji czeskich, ofensywy słowackiej i zmierzchu masonerii praktycznie stanowisko słowackie przybiera na znaczeniu. To że, w takiej chwili stanie na ich ciele człowiek młody, jest okolicznością znaczącą i dodatnią.

P. Frycz autor felietonu nie wspomina zupełnie o Czechach, jako bardzo istotnym elemencie konsolidacji Europy. Teraz jeśli chodzi o masonerię praską, to ci, którzy o tym piszą bardzo łatwo zapominają, że Węgrzy przez długi okres były bardzo istotnym

centrum masonerii. Zapomina się o tym tak samo, jak zapomina się o silnych wpływach protestanckich na Węgrzech, wtedy zawsze, gdy się pisze o ruchu husyckim w Czechosłowacji. A przecież w polityce zagranicznej bardzo może, niż gdzieindziej, chodzi o zachowanie obiektywnej oceny faktów.

Ala teraz o rzeczy ważniejszej. Wyżej cytowany ustęp znalazł się na łamach „Myśli Narodowej” organie Stronnictwa Narodowego. Dotychczas prasa tego Stronnictwa zachowywała obiektywny stosunek do Czechosłowacji. Czy artykuł p. Frycza jest zapowiedzią zmiany. Czy też tylko prywatnym wypowiedzeniem samego autora. W interesie stosunków polsko - czeskich, chcemy wierzyć, że zachodzi tu druga ewentualność.



Mapa ilustrująca postępy ofensyw czerwonych nad Ebro.

Na rysunku Nr. 2 strzałki wskazują kierunek ataku czerwonych, który doprowadził w pierwszym etapie (7 sierpnia) do wyprostowania linii frontu, ukształtowanego poprzednio w postaci wklęsłej wzdłuż wybrzeży Ebro. Poza m. Gandesa jednak czerwoni już nie zdołali się posunąć, natrafiając na nieprzewidywany opór, a później kontrataki armii narodowej.

Siła strona czerwonych okazała się brak dostatecznej ilości samolotów. Pod tym względem gen. Franco ma całkowitą przewagę. Atak olbrzymiej ilości samolotów, niszczących pontony czerwonych, przerzucone w wielu punktach przez rzekę, uniemożliwiając transport i nakajac czerwone oddziały, wprowadził nastrój paniki w ich szeregach. Znaczący wojskowi twierdzą, że głównie dzięki przewadze przeciwnika w powietrzu, czerwoni nie będą mo-

Milionowy majątek kupili komuniści czescy

PRAGA, 29.8. Partia komunistyczna Czechosłowacji zakupiła wielki majątek Holany wartości kilku milionów koron czeskich. Założony tam będzie kamień węgielny pod budowę całego kompleksu domów, który będzie służył za siedzibę partii. W domach tych znajdzie pomieszczenie kilkuset działaczy Komsomolu czeskiego.

Zboże i inwentarz żywy Nie mogą być licytowane

Na podstawie obowiązujących przepisów egzekucyjnych, w okresie żniwnym wstrzymane jest na przeciąg czterech tygodni dokonywanie przez urzędy skarbowe licytacji u właścicieli gospodarstw wiejskich.

Ostatnio, w ramach prowadzonej przez rząd akcji zbożowej, min. Skarbu wydał okólnik, mocą którego okres ten przedłużony został do dnia 15 października b. r., przy czym w stosunku do właścicieli gospodarstw rolnych, dla których wymiar gruntowego podatku bez dodatków komunalnych nie przekracza 60.00 zł., należy wstrzymać wszelkie czynności egzekucyjne.

W stosunku do pozostałych właścicieli gospodarstw wiejskich mogą być — w myśl okólnika — w tym okresie wysyłane jedynie upomnienia oraz dokonywane zajęcia ruchomości, z wyjątkiem zboża, przeznaczonego pod zastaw rejestrowy oraz zajęcia wierzytelności. Ograniczenie dalszych — poza zajęciami — kroków egzekucyjnych nie będzie stosowane jednakże do tych właścicieli gospo-

darstw rolnych, którym wymierzono podatek gruntowy za r. b. w kwocie powyżej 60.00 zł., a których zaległości z prawomocnych wymiarów w podatku gruntowym lub innych daniach komunalnych i państwowych przekraczają ostatni roczny wymiar, choćby w jednej z tych danin.

W stosunku do tej kategorii płatników, posiadających poważniejsze zaległości, a w szczególności w stosunku do płatników opornych, mogą być stosowane nawet w okresie przed 15-tym października dalsze kroki egzekucyjne, aż do sprzedaży licytacyjnej, jednakże i w tym wypadku urząd skarbowy nie może sprzedać w drodze licytacji ziemiopłodów i inwentarza.

Wstrzymanie egzekucji należności publiczno - prawnych do dnia 15. IX, łącznie z urucmionymi już i przeprowadzonymi kredytami zaliczkowymi i rejestrowymi powinno przyczynić się do zmniejszenia podaży zboża z nowych zbiorów i oddziaływać przez to na bardziej równomierne rozłożenie tej podaży.

Tłumy publiczności na Dorocznej Wystawie Radiowej

W dniu otwarcia Dorocznej Wystawy Radiowej, przewinęło się przez sale wystawowe w ciągu jednego popołudnia ponad 3.000 osób. Wszyscy zwiedzający podkreślają zgodnie ujmującą estetykę pawilonów i stoisk, zarówno firm przemysłowych, jak i Polskiego Radia. Szczególne zainteresowanie zwiedzających budzą modele nowych aparatów radiowych na sezon 1938 — 39, oraz plastyczna mapa sieci stacji nadawczych Polskiego Radia, świetlona kolorowymi neonami. Magnesem ściągającym tłumy

na Wystawę jest efektywnie urządzone Studio Polskiego Radia, obliczone na 400 miejsc. W Studio tym za specjalną opłatą w wysokości 1.— zł. na rzecz radiofonizacji najbardziej potrzebnych szkół powszechnych po wsiach, można nie tylko słuchać doskonałych koncertów w wykonaniu orkiestr radiowych oraz występów asów programowych Polskiego Radia, ale również zaznajomić się z tajnikami technicznymi nadawania audycji radiowych.

Koloniści niemieccy w Polsce centralnej

Czasopismo niemieckie „Jomsburg” zamieszcza niewielki artykuł Breyera a właściwie tylko komentarz do opracowanej przez niego samego i umieszczonej na końcu zeszytu mapy osiedli niemieckich w środkowej Polsce. Po działka mapy — 1 : 500.000.

Osiedli niemieckich jest oczywiście bez liku. Odrębnymi koloniami wzgl. znakami oznaczony jest charakter kolonistów w krajach, z których pochodzą (Pomorze, Brandenburgia, Śląsk, pld.-Zachodnie Niemcy i t. d.), według wyznania i t. p.

Najciekawsze dane, przytoczone przez Breyera, są następujące:

Według ostatniego spisu ludności z r. 1931 na obszarze byłego Królestwa Kongresowego, bez Chełmszczyzny było 325.000 Niemców, z czego 70 proc. siedziało

na roli a 30 proc. stanowiło ludność miejską.

90 proc. tej ludności niemieckiej należało do kościoła ewangelickiego (augsburskiego wyznania), katolików było 5,7 proc., reszta należała bądź do kościoła reformowanego, bądź też do różnych sekt protestanckich.

Pierwsza fala kolonistów niemieckich (około r. 1600) pochodziła z Niemiec północno - zachodnich („Holendrzy”). Osiedlili się oni na północy od Torunia, po czym zaczęli się posuwać z wolna w kierunku południowym i południowo - wschodnim aż do Wołynia.

Około r. 1700 zaczęli przybywać koloniści z Prus Wschodnich i Zachodnich, zajmując obszary między Lipnem a Rypinem, skąd posunęli się ku południowemu wschodowi aż do Buga.

W połowie XVIII. wieku napłynęła do Polski silna fala emigrantów z Pomorza; przybyli ci osiedlili się w okolicach Gostyni na, skąd wskutek niekorzystnych warunków terenowych przenieśli się masowo na Wołyń. Pod koniec wieku XIX zanotować możemy długotrwałą falę emigracji Ślązaków do Polski południowo - zachodniej, a w międzyczasie (między r. 1793 a 1806) napływ „Szwabów”, którzy przybyli z Niemiec południowo - zachodnich.

Całemu szeregowi osiedli „szwabskich” w okolicach Warszawy grozi według Breyera niebezpieczeństwo wynarodowienia. Przyczyną tego niebezpieczeństwa jest, jak zresztą w innych podobnych wypadkach, bliskość wielkiego obcojęzycznego miasta.

Większą ludność niemiecką dzieli Breyer na następujące 4 grupy: ludność pochodzącą z Pomorza stanowi 36 proc., koloniści z Niemiec północno - zachodnich — 28 proc., Ślązacy również 28 proc., reszta — 8 proc., to „Szwabi”.

Co się dotyczy elementu niemieckiego, osiadłego w miastach, to jest on przeważnie pochodzenia śląskiego. Gros tych Niemców mieszka w okręgu przemysłowym łódzkim.

SPISZ - ORAWA - WYSOKIE TATRY

8-dniowa wycieczka autokarowa: 11 — 18 września
Zwiedzanie zamków i grodów na Spiszu i Orawie, Szczyrbskiego jeziora — Starego Smokowca, Tatrzańskiej Łomnicy, Popradu oraz lodowych i stalaktytowych grot

Przejazdy autokarami od Warszawy do Warszawy, zł. 295.—
mieszkanie, utrzymanie, zwiedzanie, paszport i wizy

FRANCOPOL Mazowiecka 9
tel. 206-73 i 286-30

Nowe warunki obrotu towarowego z b. Austrią — od 1 września r. b.

W związku z wprowadzeniem w życie z dniem 1 września b. r. nowych układów gospodarczych polsko - niemieckich, które obejmują również dotychczasowy obrót towarowy polsko - austriacki — przesyłki towarowe pomiędzy Polską i terytorium b. Austrii wymagać będą — zarówno przy imporcie jak i eksporcie — świadectw rozrachunkowych, stosowanych dotychczas w obrocie towarowym polsko - niemieckim.

Polski Instytut Rozrachunkowy, jego delegatów przy izbach przemysłowo - handlowych, względnie przez upoważnione do tego organizacje branżowe.

Zwraca się szczególną uwagę eksporterów i importerów, że przesyłki do Polski z b. Austrii, względnie z Polski do b. Austrii, które nadejdą na polską granicę celną po godz. 12 w nocy z 31 sierpnia na 1 września b. r., nie będą w razie braku świadectw rozrachunkowych przepuszczone.